

## Wprowadzenie

*Sztuczne raje... Czcze złudy dymów złotem tkanych...  
Ostre smaki... sny boskie lekkiej, czujnej śmierci...  
Rozkoszne zapomnienie kobiet zbyt kochanych  
I widm minionej troski, co jeszcze mózg wierci...<sup>1</sup>*

Kiedy Charles Baudelaire opublikował w 1860 r. esej *Sztuczne raje*, sławny manifest imaginacyjnego potencjału środków odurzających, których zażywanie wzmacnia i ubogaca przestrzeń oddziaływania wyobraźni twórczej, wyznaczył nową sferę rozważań dotyczących poszerzenia pola kulturowej reprezentacji. Na prawach swoistego paktu referencjalnego wpisał bowiem halucynacje wywołane przez alkoholowe lub narkotyczne upojenie w obszar realistycznego odzwierciedlenia rzeczywistości. Od tego czasu eksperymentowanie z chemicznymi stymulatorami świadomości, traktowane jako *sui generis* „narzędzie pomocnicze” dla aktywizowania literackich/artystycznych wizji, powraca niejednokrotnie w różnych kulturowych tekstach, a zapisy narkotycznych i/lub alkoholowych doświadczeń postrzegane bywają w kategoriach swoistego laboratorium badającego możliwości przekraczania limitów kreacyjnej mocy artysty. Szczególnie istotną rolę doświadczenia te odegrały w tych nurtach (m.in.: dekadentyzm, symbolizm, surrealizm), które wysoko ceniły mentalne stany transgresyjne (amok, choroby psychiczne, marzenie senne, przeżycia mistyczne itd.) i starały się wykorzystać je w praktyce twórczej, przypisując im „ponadnaturalne” walory poznawcze oraz niezwykle właściwości estetyczne. Jak bowiem, w intertekstualnym trybie, sięgając po kanoniczne w czeskiej pamięci kulturowej cytaty, dowodzi w powieści *Nulorožec* znany postmodernistyczny prozaik, Petr Stančík:

Pravidelné požívání alkoholu člověka vzdaluje věcem pomíjivým, jako je rodinný život, hromadění majetku nebo pracovní kariéra, a přibližuje těm věčným: múzické inspiraci, šíleným láskám, porozumění podstatě vesmíru a bytí. U muzikantů je

---

<sup>1</sup> Ch. Baudelaire, *Wino i haszysz (Sztuczne raje)*, przeł. B. Wydźga, Warszawa 1926, s. 46.

jaterní cirhóza nemoc z povolání. Básník nepiják je oxymoron: Zbortěné harfy tón, zašlé bludice pouť, mrtvé milenky cit, abstinujícího poety verš<sup>2</sup>.

Ironiczny ton tej przewrotnej apologii alkoholizmu przypomina – na zasadzie swoistej znaczeniowo-ocennej inwersji, o potencjalnie przynajmniej zarysowanej możliwości pozytywnego wartościowania predylekcji do sięgania po mocne trunki. Nie należy oczywiście zapominać, że kultura bardzo uważnie od wieków śledzi również destrukcyjny wpływ alkoholu i narkotyków na jednostkę ludzką – diagnozy i deskrypcje biologicznej, mentalnej i społecznej degeneracji stanowiącej skutek nadużywania wszelkiego rodzaju środków odurzających powracają w literaturze, teatrze, filmie (dziś: mediach elektronicznych) czy malarstwie, wpisując się w dyskusję o granicach człowieczeństwa i dostrzegając w degradacji towarzyszącej owemu nadużywaniu znak ludzkiej tendencji do samozniszczenia oraz istotny czynnik antropologicznych rozpoznań i definicji. Można przecież, jak przekonuje Stančík, odnajdywać w skłonności do sięgania po mocne trunki znamiona „rytualnej autodestrukcji” (alkoholik wszak „páchá sebevraždu, aby se ujistil, že žije”<sup>3</sup>), o wiele częściej jednak opowieści o indywidualnej degradacji oraz spustoszeniu, jakie picie alkoholu i zażywanie opiatów pozostawiają w sferze funkcjonowania wspólnoty, wywołują (wywoływać powinny) odczucia strachu, wstrętu i radykalnej dezaprobaty lub pełnią funkcję ostrzeżenia przed nadmierną wiarą w siłę i nieprzekraczalność wytyczonych sobie wolicjonalnych limitów. Ich przekroczenie, co także oznacza: wyjście poza systemy ustalonych norm i reguł społecznych, wiąże się z niebezpiecznymi dla zdrowia (także zbiorowego) konsekwencjami, co literatura, sztuka i współczesne media skwapliwie rejestrują, rywalizując w dziedzinie brutalizacji obrazowania i drastyczności prezentowanych zakłóceń i wynaturzeń.

Między tymi dwoma biegunami – apologią i obiektywnym odrzuceniem – przebiega kulturowa historia alkoholu i narkotyków. Zagarnia coraz to nowe obszary psychosocjologicznych analiz i – podskórnym niejako nurtem – odpowiada na pytania dotyczące najogólniej pojętej *conditio humana*, które swym zasięgiem daleko wykraczają poza samo zagadnienie nagminnego we wspólnocie ludzkiej (niezależnie od epoki historycznej i geograficznej lokalizacji) sięgania po chorobotwórcze i śmiercionośne bez mała używki.

<sup>2</sup> P. Stančík, *Nulorožec*, Brno 2018, s. 81-82. [„Regularne spożywanie alkoholu oddala człowieka od spraw ulotnych, takich jak życie rodzinne, gromadzenie majątku albo kariera profesjonalna, przybliża go natomiast do spraw wiecznych: twórczej inspiracji, miłosego szaleństwa, zrozumienia istoty wszechświata i bytu. Wśród muzyków marskość wątroby to jest choroba zawodowa. Określenie: niepijący poeta wygląda jak oksymoron: Rozbitej harfy ton, wygasłej komety lot, martwej kochanki uczucie, poety abstynenta wiersz” przeł. – A.G.].

<sup>3</sup> Tamże, s. 81 [„popelnia samobójstwo po to, by się upewnić, że żyje” przeł. – A.G.].

Dodatkowo, co wydaje się charakterystyczne dla kultur słowiańskich, przy okazji rozważań o obecności tematu upojenia w kulturze nie sposób pominąć faktu, że rozmaite gatunki napojów alkoholowych często w powszechnej opinii korespondują z „kolektywną duszą” poszczególnych nacji (polska czy rosyjska wódka, bałkańska rakija, czeskie piwo, morawskie wino). Niezależnie od imagologicznego podłoża podobnych przyporządkowań, włączają się one bez wątplenia w domenę konstruowania wspólnotowej tożsamości, zarówno w jej tradycyjnym/histerycznym, jak i współczesnym kształcie i rozumieniu. Kulturowy wymiar zyskuje często nie tylko konsumpcja konkretnych alkoholi i związane z nią gesty i rytuały, ale także ich produkcja oraz akompaniujące owej konsumpcji i produkcji narracje (pieśni ludowe i biesiadne, „mity założycielskie” wytwarzania regionalnych trunków, literatura patriotyczna, przysłowia, porzekadła, maksymy, ulubione alkohole bohaterów literackich), które z jednej strony kodują, z drugiej strony zaś utwierdzają się powinowactw między gatunkiem wysoko cenionych w danej wspólnocie nacjonalnej napojów alkoholowych a tzw. charakterem narodowym. Osobno należy przy tym potraktować relacje łączące wyobrażenia o biesiadnych obyczajach poszczególnych warstw społecznych, które – ponad państwowymi, narodowymi i regionalnymi granicami – nadają niektórym trunkom status wyznacznika „klasowej” przynależności, zarówno w sensie deprecjonującym (alkohole plebejskie), jak i nobilitującym (alkohole wykwińtne czy wyrafinowane).

Kultura nie tylko jednak interesuje się różnorodnymi formami, przejawami i konsekwencjami upojenia, czyniąc z nich zarówno przedmiot opisu, jak i swój istotny, integralny komponent, lecz także sama pozostaje istotnym źródłem ekstatycznych, transgresyjnych czy choćby hedonistycznych reakcji i zachowań. Jedną z funkcji sztuki niezaprzeczalnie pozostaje wszak wywoływanie emocji, nierzadko skrajnych (nie zawsze zresztą pozytywnych), dających w efekcie przeżycia porównywalne z narkotycznym czy alkoholowym odurzeniem. Współczesne teorie komunikacji literackiej i artystycznej (oparte na empatycznym czy somatycznym trybie odbioru) pozwalają na powrót do owych – wydawałoby się już dawno zarzuconych – koncepcji recepcyjnych, przywracając kulturze jej – w powszechnej opinii niezmiennie pierwszoplanowe – zadanie dostarczycielki zmysłowych wrażeń i uczuciowych wzruszeń. Tak bowiem również można interpretować metaforę „sztucznych rajów”, odnosząc ją, nieco poszerzając autorskie intencje, do wszelkich narzędzi, którymi dysponują literatura, sztuka i media, by modelować reprezentowaną rzeczywistość w sposób umożliwiający kreowanie wyimaginowanego – „edenicznego” – świata i by wykreowany dzięki tym narzędziom fikcyjny mikrokosmos lepiej odpowiadał duchowym i emocjonalnym potrzebom jednostki ludzkiej niż ten dobrze nam znany z empirycznego doświadczenia. Wiadomo powszechnie, że taki – kompensacyjno-terapeutyczny – charakter przypisywany bywa przede

wszystkim recepcji kultury popularnej, która wypracowała skuteczne strategie i techniki sterowania emocjonalnymi reakcjami czytelników, dostarczając im *sui generis* surogatycznych przeżyć oraz ukazując alternatywne (i jednocześnie pożądane czy wymarzone) modele egzystencji. Nie wypada jednak zapominać, że odkrywanie w literaturze/sztuce źródeł euforycznych doznań (estetycznych, metafizycznych, erotycznych itd.) legitymuje się długim, antycznym, można by zaryzykować twierdzenie, rodowodem i że opisywany już przez Platona *furor poeticus*, świadczący o boskiej proveniencji aktu twórczego, potrafi wywołać ekwiwalentne – duchowe i somatyczne – reakcje w doświadczeniowym imaginarium odbiorcy. Do idei nadprzyrodzonego charakteru natchnienia nawiązał (truizmem zresztą wydaje się przywoływanie tej tezy) romantyzm, nadając jej rangę niepodważalnego aksjomatu onto- i epistemologicznego. To wówczas zrodziły się tendencje do sakralizowania/demonizowania kreacji artystycznej, przysądzając dziełu sztuki status przedmiotu kultu, a jego twórcy przyznając moce demiurgiczne lub czyniąc zeń kapłana w rytualnym geście oddającego hołd pięknu wydobywanemu na jaw dzięki (nad)ludzkiej inwencji twórczej. Uświęcenie to, przejawiające się co prawda w różnych formach i za pomocą rozmaitych argumentów motywowane, dość regularnie powraca odtąd w dziejach kultury (przede wszystkim w symbolistycznych i dekadencjach nurtach przełomu XIX i XX stulecia), służąc projektowaniu stylów odbioru i nie pozwalając na zapomnienie o misteryjnych i rewelatorskich, włączonych w strategie docierania do ezoterycznych obszarów transcendentnej tajemniczości, korzeniach sztuki.

Niniejsza monografia poświęcona jest namysłowi nad oboma zasygnalizowanymi wariantami pojmowania kulturowych upojeń i ukazaniu ich roli w twórczości Słowian. Składające się na nią rozdziały stanowią w rezultacie świadectwo wielogłosowej dyskusji dotyczącej uniwersalnego i partykularnego wymiaru tematyki „sztucznych rajów”, w jej Baudelaire’owskim i komunikacyjnym rozumieniu i do określenia specyficznych – słowiańskich – atrybutów tego, przewijającego się niemal „od zawsze” przez dzieje światowej kultury, zagadnienia. Autorzy poszczególnych tekstów skupili zatem w pierwszym rzędzie uwagę wokół problemów zbawiennego/szkodliwego oddziaływania alkoholu, narkotyków czy zbytniego eksponowania roli seksualnej sfery egzystencji. Nie pominęli również tematów „pokrewnych” – z owym głównym nurtem rozważań stykających się w skomplikowanym pod względem semantycznym i aksjologicznym skoligaceniu: fantasmagorycznych marzeń o rajach utraconym (których wizje narkotyki i alkohol władne są aktualizować i – pozornie przynajmniej – urzeczywistniać), utopijnych politycznych projektów budowania idealnego świata, politycznych i ideologicznych mechanizmów manipulujących dostępnością używek oraz programujących kierunki oceny ich spożywania czy nowatorskiego spojrzenia na transgresyjny wymiar aktów erotycznych. To, że dziś, po wielu stuleciach

swej niejednoznacznej obecności w europejskiej (i nie tylko) kulturze koncepcja „sztucznych rajów” wciąż budzi emocje odbiorców i badawcze fascynacje znawców, świadczy, że ani nauki humanistyczne, ani literatura i sztuka nie powiedziały jeszcze na jej temat ostatniego słowa.

*Anna Gawarecka*